



# GRODZISZCZANKA

**Redakcja:** Zuzanna Boguszevska, Natalia Koczewska,  
Rafał Kryński, Dawid Maksimiuk, Katarzyna Rytel  
**Opiekun-** Joanna Pura

Rok 2013, numer 17  
Data 31.10.2013r.

- Żyją w naszej pamięci.
- O dzieciństwie i dorastaniu
- W świecie wartości
- „Antygona” inaczej..
- Przyjaźń na zawsze
- Co w gminie piszczy...
- O pszczołach wie wszystko
- Tajemniczy hodowca gołębi
- 50 lat minęło...
- Wywiad z Panią Ireną Kosińską
- Wyjazd do Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu
- Konkursy Eko

**Ciszą cmentarną ukołysani  
Z dala od życia i znoju  
Dobiwszy w końcu cichej przystani  
Odpoczywają w pokoju..**





## Żyją w naszej pamięci.

W przeddzień Święta Zmarłych uczniowie zapalili lampki na grobach nauczycieli.

Pani **Helena Marczuk** z domu Łapińska urodziła się 1 marca 1944 r. w Łubinie Rudoltach w powiecie Bielsk Podlaski. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Łubinie Kościelnym w 1958 r. rozpoczęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Bielsku Podlaskim, które ukończyła w 1964r. Jako świeżo upieczona absolwentka liceum swoją pierwszą pracę podjęła w Szkole Podstawowej w Sypniach. W latach 1967-69 ukończyła w Ełku Studium Nauczycielskie na kierunku biologia z chemią.

Po dwóch latach pracy, 18 lutego 1966r. wyszła za mąż Kazimierza Marczuka i na stałe zamieszkała w Sypniach. Przez lata urodziła pięcioro dzieci- czterech synów i córkę, wiodąc spokojne życie, pracując i dbając o rodzinę.

W latach 1984-87 pełniła obowiązki kierownika w Filii Szkoły Podstawowej w Sypniach. Po likwidacji szkoły w Sypniach w 1987r., Pani Helena rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Grodzisku, gdzie pracowała aż do odejścia na emeryturę w roku 2000.

W szkolnictwie pracowała 36 lat, ucząc: biologii, chemii, języka polskiego, historii, wychowania obywatelskiego oraz matematyki. Cytując za byłym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Grodzisku Markiem Czajkowskim: „Helena Marczuk należy do nielicznych nauczycieli, którzy są w stanie z ogromnym powodzeniem uczyć różnych przedmiotów.” Po odejściu na emeryturę bardzo często gościła w szkole przy okazji różnych szkolnych uroczystości. Świetny pedagog, wspaniała koleżanka, oddana matka, wesoła, dowcipna, dodająca otuchy, szczerą, gościnną, otwartą na potrzeby innych- taka pozostanie w naszej pamięci. Zmarła 18.09.2008r.



Pani **Halina Kosińska** urodziła się 6.01.1946r. w Miłkowicach Stawkach . Ukończyła Liceum Pedagogiczne w Bielsku Podlaskim. Karierę zawodową rozpoczęła w 1965r. w Szkole Podstawowej w Miłkowicach. W latach 1972-1982 pracowała w Szkole Podstawowej w Żalach. Od roku 1982 do momentu przejścia na emeryturę w roku 2002– w Szkole Podstawowej w Grodzisku, gdzie uczyła języka polskiego. Aktywnie włączała się w przygotowania uroczystości szkolnych. Propagowała postać patrona szkoły–

Henryka Sienkiewicza. Zmarła dnia 12.03.2013r.







Pani **Stanisława Sawko** z domu Korzeniewska urodziła się 14.03.1928r. w Malinowie. Ukończyła Państwowe Liceum Pedagogiczne w Bielsku Podlaskim. Pracę swą rozpoczęła w dniu 01.02.1948r. w jednoklasowej Szkole Podstawowej w Sypniach. Od 01.09.1949r. pracowała w Szkole Podstawowej w Grodzisku. W 1977r. uzyskała Dyplom Kwalifikacji Równoważny z Wyższym Studium Zawodowym w zakresie nauczania początkowego. W dawnej szkole prowadziła głównie przedmioty ścisłe: matematykę, fizykę i chemię, za co była niejednokrotnie wyróżniana i nagradzana. Za osiągnięcia dydaktyczne i prace społeczne została odznaczona w roku 1972 Złotym Krzyżem Zasługi, a w roku 1975 otrzymała nagrodę specjalną Kuratorium Oświaty i Wychowania. Z dniem 20 sierpnia 1978r. przeszła na emeryturę. Sumienna w pracy, obowiązkowa, miała wrodzone zdolności pedagogiczne. Zmarła 13.11.2011r.



Pani **Teresa Żero** z domu Drabiuk urodziła się 23.06.1960r. w Hornowie. Ukończyła Akademię Rolniczą w Lublinie, studia podyplomowe z biologii oraz studia podyplomowe z przyrody. W latach 1987-1993 uczyła w Pobikrach. W latach 1993-2009 w Szkole Podstawowej i Publicznym Gimnazjum w Grodzisku. Prowadziła w naszej szkole biologię i przyrodę. Była sumiennym i dobrym nauczycielem i wychowawcą. Dużo osobistego życia poświęcała uczniom, szczególnie mającym problemy rodzinne, emocjonalne. Nie odmawiała pomocy nikomu, ale nagle przyszła

choroba... Pani Teresa nie poddawała się, walczyła z nią, zachowując pogodę ducha. Była Wielkim Człowiekiem, bo tylko wielki człowiek z niezwykłą godnością znosi cierpienie i chorobę. Odeszła 18.01.2009r. w wieku 49 lat.





**Pani Aneta Wojciuk** urodziła się 26.01.1961r. w Grodzisku i tu ukończyła szkołę podstawową. Była absolwentką Studium Wychowania Przedszkolnego w Białymstoku. Pracowała jako przedszkolanka w Przedszkolu w Grodzisku 17 lat. Zmarła 14 sierpnia 1999r.



### **„Czas pamięci”**

Jesienny dżdżysty dzień,  
liście już opadły z drzew.  
Kołysze wiatr puste gałęzie,  
szumi pełen powagi, zadumany.  
To czas pamięci!  
Pamiętamy o naszych bliskich,  
wspominamy radosne chwile.  
Już nie wrócą!  
Potrzebują naszej pamięci  
wszyscy, którzy odeszli nieznani.  
O nich także nie zapominajmy.  
Pałą się znicze,  
płomyki wiatr kołysze,  
chryzantemy dumnie stoją na straży  
zapomnianych, bezimiennych.  
My będziemy o nich pamiętać  
nie tylko w listopadowe dni.

**Estera Mioduszewska klasa VI b**

### **„Pamięci bohaterów”**

Bohaterowie zakopani,  
pod ziemią pochowani,  
- Polacy rozstrzelani  
siedemdziesiąt lat temu.  
O tej porze  
chowali się w leśnym borze.  
Nawet żołnierski zardzewiały hełm  
zapomnieć nie może,  
jak to było  
w koncentracyjnym obozie.

My o nich pamiętajmy  
i lampkę zapalmy.  
Bez nich Polska  
byłaby tylko  
zapomnianą historią.

**Izabela Marczuk klasa VI b**

# O dzieciństwie i dorastaniu



Sama nie wiem, jaka jestem – dorosła czy może jeszcze z duszą dziecka. Rosnę i zmienia się mój pogląd na świat. Jednak dorastanie nie polega tylko na zmianie wyglądu. Aby być dorosłym, trzeba dojrzeć emocjonalnie. Podejmuję całkiem inne decyzje niż dotąd. Mam swoje tajemnice, których nikomu nie zdradzę za żadne skarby! Czasem zastanawiam się, jaka będzie moja przyszłość, czy nadal będę przyjaźnić się z moimi koleżankami. Naprawdę chciałabym być dzieckiem jak najdłużej. Świat dorosłych jest trochę nudny.

Katarzyna Mazur VI b

Jestem dorastającym dzieckiem, gdyż rosnę i zmieniam się. Lubię zabawy i gry komputerowe, choć teraz nie zawsze znajduję na nie czas. Moi koledzy też mają więcej obowiązków. Jako mały dorosły muszę już sam podejmować decyzje. Nie powinienem zachowywać się jak dzieciak, gdyż to może zaważyć na mojej przyszłości. Dzieciństwo jest beztroskie, a dorosłość trudna, choć ciekawa.

Maciej Harkiewicz VI b



Czuję się jeszcze dzieckiem, chociaż myślę, że powoli staję się dojrzała. Zauważyłam, że coraz częściej patrzę w przyszłość, która parę lat temu nie obchodziła mnie wcale. Podejmuję coraz trudniejsze decyzje, zupełnie jak dorosła. Teraz mam własne sprawy i tajemnice, których nie zna nikt oprócz mnie. Nie powiem o nich nikomu z paru powodów: wstydzę się, boję się, że ktoś to zdradzi komuś innemu. Obawiam się dorosłości, tak wiele rzeczy się wtedy zmieni, ale trudno, przecież nie można jej ominąć.

Kamila Kamińska VI b

Czuję się bardziej dorastającym człowiekiem niż dzieckiem. Myślę tak, ponieważ jestem samodzielny.

Wiele rzeczy umiem zrobić sam. Pomagam rodzicom i wtedy wydaję się bardziej dorosły. Lubię patrzeć, jak dorośli wykonują różne prace przy gospodarstwie. Muszę jednak trochę dorosnąć.



Mikołaj Korol VI a

Wydaje mi się, że jestem już dorastającym człowiekiem. Uważam tak, ponieważ z każdym dniem jestem starsza i bardziej odważna. Mam także więcej obowiązków w domu i w szkole. Myślę poważniej i bardziej samodzielnie. Odpowiadam za swoje decyzje i zachowanie. Bardziej realnie patrzę na życie.

Ola Kondracka VI a

Czuję się bardziej dorosłym, dlatego że umiem rozwiązywać różne spory, kłótnie. Nie stwarzam problemów. W wypełnianiu większości swoich obowiązków jestem samodzielny. Rozwijam własne talenty i możliwości. Dążę do uzyskania dobrej oceny, nagrody i do osiągnięcia wyznaczonego celu. Postępuję rozważnie i mądrze.

Damian Moczulski VI b



Czuję się bardziej dzieckiem, ponieważ jeszcze uczę się w szkole. Moim zdaniem nie powinniśmy przyspieszać procesu dojrzewania. Jako dziecko nie muszę się za bardzo przejmować obowiązkami dorosłych ludzi. Jedynym zobowiązaniem dzieci jest nauka. Nasi rodzice muszą ciężko pracować, zarabiać i płacić podatek. Teraz chcemy być dorośli, ale kiedy staniemy się dojrzały, znów zapagniemy być dziećmi.

Estera Mioduszevska VI b

Czuję się bardziej dorastającym, ponieważ myślę już bardziej realnie i poważnie. Umiem kierować samochodem i radzić sobie samemu w trudnych sytuacjach. Kiedy podejmuję decyzję, wybieram tę skuteczniejszą. Czasami zachowuję się jak dziecko, jednak wolałbym być dorosły, mieć fajną pracę, piękną żonę i dużo kasy. Ale jeszcze wiele mnie czeka.

Adam Żak VI a



Bardziej czuję się dorastającym człowiekiem, ponieważ mam mniej czasu niż kiedyś i więcej obowiązków. Powoli staję się samodzielną osobą. Staram się być odpowiedzialna. Jestem bardziej poważna. Nie interesują mnie już dziecinne zabawy. Dorastanie jest bardzo trudne, ale każdy musi to przejść.

Natalia Sarnacka VI a

Mam 12 lat, więc nie jestem już małym dzieckiem. Patrzę na świat i rozumiem wszystko, co dzieje się wokół mnie. Odróżniam bardzo dobrze dobro od zła. Chociaż czasami wolałabym być nadal mała, gdyż dzieci nie mają tyle obowiązków co dorośli, wiem, że nie jest to możliwe, bo czas leci i wszyscy dorastamy. Muszę nauczyć się żyć w zgodzie z innymi ludźmi i być dobrym człowiekiem.

Weronika Parzonko VI a

Bardziej czuję się dorastającym. Podejmuję różne decyzje. Więcej pomagam tacie w rolnictwie. Radzę sobie w trudnych sytuacjach. Staram się nie kłócić z innymi i pomagać słabszym. Umiem rozwiązywać spory między kolegami. Rozumiem innych i dotrzymuję słowa.

Dominik Szmurło VI b

## Humory z zeszytów szkolnych

- ◆ Na jej widok zaczęły mu się ręce drzeć i w oku pojawiły się łzy.
- ◆ Skawiński został zwolniony z posesji bycia latarnikiem.
- ◆ Mikołaj Kopernik napisał utwór "O obrotach dział niemieckich".
- ◆ Mikołaj Kopernik odkrył, że Ziemia obraca się wokół własnej osi, a nie oś wokół Ziemi.
- ◆ Chłopiec miał bardzo eleganckie stroje, ponieważ jego ojciec był stolarzem.





# W świecie wartości

W życiu postępuję zgodnie z wartościami chrześcijańskimi, czyli: wiarą, nadzieją i miłością. Moim zdaniem to one są najważniejsze ze wszystkich, nie wiem, co myślą inni. Oprócz tego kieruję się albo przynajmniej próbuję takimi jak: dobro, rozum, życzliwość i altruizm. Staram się nie być arogancka, nie kłamać, a szczególnie nie chcę robić krzywdy słowami i moimi czynami, co niestety czasem się zdarza.

Kamila Kamińska

Kieruję się w życiu wieloma wartościami. Staram się być obowiązkowa, dlatego że to podstawa dobrych wyników w nauce. W każdej grze trzeba być nie tylko dobrym, ale i uczciwym, więc próbuję być uczciwa. Strasznie nie lubię egoizmu, więc jestem altruistką. Nie znoszę kłamać, dlatego staram się również być szczerą. Lubię przyłączać się do akcji charytatywnych, więc jestem ambitna i szczodra.

Kasia Mazur

W życiu kieruję się bezinteresowną pomocą innym. Jestem odpowiedzialna i otwarta na problemy innych ludzi. Staram się być szczerą wobec wszystkich. Kieruję się rozumem w podejmowaniu różnych decyzji. Zawsze staram się sumiennie wykonać swoją pracę i być wytrwałą w dążeniu do celu. Oprócz obowiązków liczy się jeszcze zabawa. Nie lubię ludzi, którzy są leniwi i dwulicowi. Wartościami, którymi powinien kierować się każdy człowiek, są też zgoda i dobro innych ludzi.

Dominika Tokarska

Jedną z najważniejszych wartości dla mnie jako nastolatki jest nauka. Ucząc się zdobywam wiedzę i poznaję świat. Dzięki dobrym wynikom w nauce będę mogła zdobyć lepszą pracę. Następną wartością życiową jest przyjaźń. Przyjaciół to ktoś, na kogo możemy liczyć i o wszystkim porozmawiać. Miłość to kolejna wartość. Kochając swoich bliskich z wzajemnością opiekujemy się sobą i wspieramy. W życiu ważne jest zdrowie. Trzeba o nie dbać, bo dzięki niemu można osiągnąć wszystko, o czym marzymy.

Justyna Daniluk

W życiu staram się kierować tylko dobrymi wartościami. Najbardziej cenię sobie rodzinę, zdrowie, przyjaciół, dobroć i szczerą. Staram się naśladować tych, którzy czynią dobro i są uczciwi. Przykład najczęściej biorę z rodziców i z nauczycieli, którzy chcą dla mnie i dla innych jak najlepiej. Uczą nas, jak odróżnić dobro od zła i czym kierować się w życiu, żeby wyrosnąć na dobrych, mądrych i odpowiedzialnych ludzi. Najbardziej podziwiam tych, którzy są dla mnie niedościgłym wzorem, staram się powoli chociaż w części im dorównać.

Diana Kowalczuk VI a

Kieruję się odpowiedzialnością, odwagą, optymizmem oraz uczciwością, chociaż nie wszyscy mogą się z tym zgodzić. Moim życiowym pragnieniem jest to, żeby mieć przyszłą pracę taką, abym mogła pomagać ludziom. Postępuję także zgodnie z innymi wartościami, takimi jak: akceptacja osób odrzuconych przez innych, altruizmem, litością, odpowiedzialnością, rozumem, sumieniem, szczerą, uczciwością i zgodą z ludźmi mnie otaczającymi. Wymieniłam wartości pozytywne, ale muszę przyznać, że czasem jestem też egoistyczna, potrafię kłamać, lecz mam potem wyrzuty sumienia. Krzywdzę innych, jestem lekkomyślna, leniwa. Myślę, że postaram się zmienić dla dobra swego, a przede wszystkim innych.

Ewelina Ignatowicz VI a

# „Antygona” inaczej..

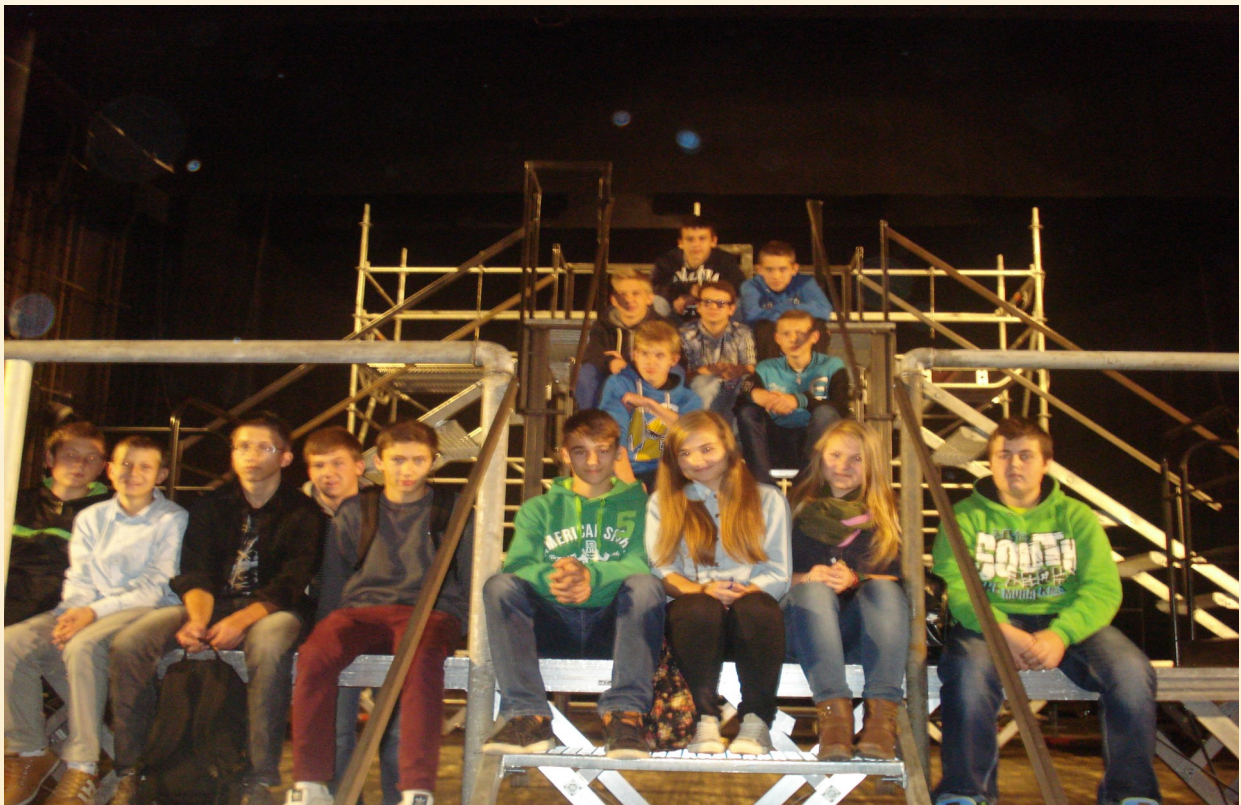


Dnia 17 października 2013r. roku uczniowie klas trzecich gimnazjum udali się na wycieczkę do Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku.

W teatrze obejrzeli spektakl pt. "Antygona". Sztuka jest wersją współczesną "Antygony" Sofoklesa. „Antygona” to historia Kreona i rodu Labdakidów, która po stuleciach ziszcza się w Krynkach. Antygona i Teresa to młode dziewczyny działające w pojedynkę przeciw nepotycznej rodzinie. Kompromis jest niemożliwy, a stawka zbyt wysoka. Brak dobrych rozwiązań, brak wygranych, wszyscy są winni i płacą ogromną cenę w walce o obronę swoich wyborów. Po spektaklu odbyło się spo-

tkanie z aktorami biorącymi udział w przedstawionej sztuce. Padły pytania dotyczące przygotowań, ich długości, pomysłu na scenografię. Sztuka pozwoliła uczniom poznać nieznaną historię naszego regionu. Następnie udali się do Galerii Białej. Wrócili ok. godziny 16.00. Wycieczka bardzo im się spodobała. Wyjazd zorganizowała Joanna Iwanowska, która wraz z Joanną Jaszczołt i Jackiem Hecoldem sprawowała opiekę nad uczniami.

Martyna Górecka





## Przyjaźń na zawsze Grodzisk-Grodzisk Wielkopolski

W dniach 23 – 27 września odbył się wyjazd wyróżnionych gimnazjalistów do Grodziska Wielkopolskiego. Po wyczerpującej podróży w ośrodku „Promessa” zjedliśmy kolację powitalną z Panem Burmistrzem Henrykiem Szymańskim oraz Zastępcą Burmistrza Grodziska Wielkopolskiego Panią Honoratą Kozłowską, po czym zakwaterowaliśmy się w pokojach.



Następny dzień spędziliśmy w towarzystwie uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego. Mieliśmy okazję uczestniczyć w interesujących zajęciach fizyki i chemii, na których przeprowadzaliśmy ciekawe eksperymenty. Obejrzeliliśmy inscenizację „Kopciuszka” w wykonaniu szkolnej grupy teatralnej „Arlekin”. Jedną z głównych atrakcji była przejażdżka samochodem o nazwie e-maluch Cabrio zmodyfikowanym przez uczniów liceum. Tego samego dnia pojechaliśmy na strzelnicę, gdzie odbyły się zawody w strzelaniu o

Puchar Burmistrza Grodziska Wielkopolskiego. Naszemu koledze – Pawłowi Przesławowi, udało się zdobyć puchar Burmistrza Grodziska Wlkp. w kategorii chłopców. Popołudnie spędziliśmy na zwiedzaniu miasteczka. Wszyscy z zainteresowaniem oglądali ekspozycje w Muzealnej Izbie Pamięci i Tradycji Ziemi Grodziskiej. Na szczególną uwagę zasługuje również „Panorama obrony Grodziska” z 1848 roku, Centrum Ekologicznie – Edukacyjne „Pod Chmurką” i stojący na jego terenie Wiatrak Kozłak. Dzień zakończył się dyskoteką z grupą licealistów.

Kolejny dzień upłynął na zwiedzaniu Poznania. Wspólnie z panią przewodniczką spacerowaliśmy ulicami starego miasta. Zainteresowanie wzbudziły koziółki pojawiające się w południe na poznańskim ratuszu. Następnie wspólnie przeszliśmy pod pomnik dwóch koziółków, przy których zrobiliśmy grupowe zdjęcie. Według legendy ten, kto potrze róg koziółka, w przyszłości może liczyć na szczęście. Obiad zjedliśmy w Centrum Handlowym „Malta”, przy którym znajduje się jedno z największych sztucznych jezior w Polsce. Na Jeziorze Maltańskim znajduje się ruchoma fontanna, w której trzysta dysz tryska w różnych kierunkach, kombinacjach oraz z różną siłą na wysokość ponad 60 metrów. Dodatkowo fontanna jest podświetlana za pomocą dziesięciu odsłon kolorystycznych. Czas wolny spędziliśmy na zakupach w tym Centrum Handlowym. Wieczorem wspólnie spędziliśmy miłe chwile, oglądając telewizję.

W czwartek pojechaliśmy do Ratusza, gdzie zostaliśmy oficjalnie przyłączeni do Grodziszczan, otrzymując od Pana Burmistrza pinsy (przypinki) z herbem miasta.

Z dworca kolejowego PKP w Grodzisku Wlkp. parowozem „Piękna Helena” udaliśmy się do Wolsztyna, gdzie zwiedzaliśmy Parowozownię i poznaliśmy historię miasta. Po obiedzie wróciliśmy do Grodziska Wlkp., gdzie mogliśmy zagrać w kręgle, co okazało się bardzo ciekawe i przyniosło nam wiele radości. Potem zwiedziliśmy Stadion Groclin Dyskobolii oraz obiekty na nim się znajdujące.

Po powrocie odbyła się kolacja pożegnalna z udziałem przedstawicieli Rady Miasta, na której zaśpiewaliśmy ułożoną przez nas piosenkę o Grodzisku. Na pamiątkę otrzymaliśmy upominki.

Po piątkowym śniadaniu wyruszyliśmy w drogę powrotną. Na pewno nie zapomnimy tego wyjazdu, ponieważ przyniósł nam wiele wrażeń i miłych wspomnień. Mamy nadzieję, że nie jest to nasz ostatni wyjazd do Grodziska Wielkopolskiego.

# Co w gminie piszczy...

**Antoni Tymiński** to gospodarz Gminy Grodzisk. Pełni tę funkcję już czwartą kadencję. Jest rodowitym mieszkańcem gminy Grodzisk. Mieszka w Kosiance Starej. Dobrze wywiązuje się ze swoich zadań. Chętnie uczestniczy w życiu szkoły oraz stara się pomagać ludziom w problemach.



**DZ: Ile lat jest Pan Wójtem Gminy Grodzisk?**

**W:** Pełnię tę funkcję prawie 16 lat.

**DZ: Czy lubi Pan swoją pracę, a jeżeli tak, to dlaczego?**

**W:** Kiedy zdecydowałem się stanąć na stanowisku wójta, wiedziałem, że podołam obowiązkowi. Praca wójta to typowa praca z ludźmi, praca społeczna, praca na rzecz naszej małej ojczyzny. Jeśli człowiek jest urodzony tutaj, mieszka tu, zdaje się, że wie, co ma zrobić. Mam nadzieję, że wiem, czego ludzie chcą. Tę funkcję pełnię, można powiedzieć, z zamiłowaniem. Powiem wam, że to jest trudna funkcja, a w szczególności w ostatnim czasie. Pierwsze kadencje były łatwiejsze, a teraz jest troszeczkę trudniej. Społeczeństwo jest bardziej roszczeniowe. Sami widzicie, że kiedyś ludzie pomagali sobie, a teraz każdy dba tylko o siebie i przez to jest trudniej zarządzać gminą, ale robię to z zadowoleniem. Wiem, że w przyszłości jest jeszcze dużo do zrobienia.

**DZ: Co sprawia najwięcej trudności w tej pracy?**

**W:** Najwięcej problemów sprawiają finanse. Większość środków otrzymujemy od państwa i państwo cały czas daje pewne zadania do wykonania, natomiast nie ma to pokrycia w środkach finansowych. Na przykład wasza edukacja szkolna jest bezpłatna, ale subwencja oświatowa jest co roku mniejsza, bo uczniów jest coraz mniej w szkole. Z tego powodu jest coraz mniej pieniędzy, a paliwo drożeje, dojazdy są takie same, nauczyciele także i trzeba do oświaty mimo wszystko dołożyć. Natomiast druga rzecz to nasze drogowe sprawy. Środki, które otrzymujemy, nawet unijne nie pozwalają w takim szybkim tempie, jak byśmy sobie życzyli, poprawić stanu dróg. On się znacznie polepszył, jak można zauważyć, ale to jeszcze nie jest zadowalające. To jest w tej chwili bolączka moja i radnych. Drogi to mój priorytet. Niby duże środki unijne otrzymujemy, jednak one nie są wystarczające. Nasz wkład wynosi 15 %- 20 %, ale doszedłem do wniosku, że gmina nie jest w stanie tego udźwignąć ze względu na to, że nie mamy przemysłu, tylko mamy rolników. Rolnictwo też jest w trudnej sytuacji. Trudno jest takich rolników obciążać dodatkowo jeszcze jakimiś większymi podatkami. To powoduje, że jesteśmy regionem typowo rolniczym. Natomiast brakuje mi jakiegoś hipermarketu, jakieś fabryki, wtedy automatycznie byłby „zastrzyk” pieniędzy dla gminy i ludzie mieliby pracę. U nas nie ma za dużo możliwości pracy. W tej chwili jest taka sytuacja, że uczniowie kończą gimnazjum i opuszczają rodzinne strony. Można powiedzieć, że większość z nich tutaj nie wróci. Jestem np. dumny z rozwoju zakładu pana Angielczyka. Daje pracę 30–40 osobom, ale i tak to jest mało.

**DZ: Co Pan chętnie zmieniłby w naszej gminie?**

**W:** Na pewno, tak jak wcześniej powiedziałem, to stan dróg. Chciałbym to jak najszybciej zrobić. Niektóre sprawy idą dosyć pomyślnie. Mogę wam powiedzieć, że cieszę się bardzo, ponieważ zrobiona będzie droga Siemiatycze – Ciechanowice. To zwiększy bezpieczeństwo. Na drogi powiatowe też nie mam wpływu. Przypuśćmy droga do Markark, do Żer, do Kozłowa- to nie są drogi gminne. To są drogi powiatowe. Gdyby ich stan był już dobry, byłbym zadowolony. Następną sprawą to budynek szkolny. Ma już około 30 lat. W szkole przerażają mnie łazienki. Następnym moim marzeniem jest to, aby powstała biblioteka. Dzisiejsza biblioteka powinna się składać z dwóch dużych sal – jedna typowo komputerowa, druga tradycyjna- zawierająca bogaty księgozbiór. Nie ulega wątpliwości, że moim marzeniem są boiska przy szkole. To jest najważniejsze- drogi, szkoła. Jeszcze we wsiach powinny powstać przydomowe oczyszczalnie, bo główna jest zrobiona. Pracy jest jeszcze dużo.



**DZ: Czy podczas zebrań zorganizowanych w gminie ważne jest zdanie innych pracowników?**

W: Na przykład budżet na przyszły rok przedstawiamy na zebraniach sołtysów. Również współpracuję z pracownikami ochrony środowiska, pomocy społecznej, dyrektorem szkoły, panią bibliotekarką. W Siemionach miałem ostatnio zebranie i młodzi ludzie zaproponowali siłownię. Tę propozycję przedstawię Radzie. Do 11 listopada mamy zatwierdzić, co zamierzamy zrobić na przyszły rok. Ja jestem tak jakby wykonawcą. Rada zatwierdza, a ja wykonuję.

**DZ: Jakie są Pana zdaniem priorytety w rozwoju gminy?**

W: Nie ulega wątpliwości, że drogi i jeszcze raz drogi. Jak są drogi, to jest lepszy dojazd. Na przykład droga do Korycin nie jest w najlepszym stanie, co utrudnia dojazd pracowników do Ziołowego Zakątka. Chciałbym, aby lepiej zagospodarować park w Grodzisku. W Grodzisku, jak można, zauważyć został zrobiony chodnik.

**DZ: Czy współpracuje Pan z innymi gminami?**

W: Tak. Tutaj mogę powiedzieć, że bardzo dobrze współpraca układa mi się ze wszystkimi gminami powiatu siemiatyckiego. Bardzo dobra jest współpraca z Grodziskiem Wielkopolskim.

**DZ: Co Panu udało się zrobić dla naszej szkoły?**

W: Udało mi się poprawić stan techniczny budynków. Budynki zostały przykryte nowym dachem. Wstawiliśmy 380 sztuk okien. Wyposażyliśmy dwie sale komputerowe, ale powinna powstać następna, gdyż jedna została zlikwidowana. Ładne przedszkole utworzyliśmy, plac zabaw, parking. Została wyremontowana sala gimnastyczna. Najbardziej pilne potrzeby to centralne ogrzewanie i ewentualnie boiska sportowe.

**DZ: Jaka w najbliższym czasie planowana jest większa inwestycja w naszej gminie?**

W: W naszej gminie planujemy wykonanie pięciu odcinków dróg. Już złożony jest wniosek. Trzy ulice w Grodzisku, mam na myśli ul. Sportową, ul. Targową, ul. Konopnicką. Wniosek złożony został dotyczący drogi do Jaszczółt oraz Krakówek Włodek. Planujemy jeszcze odbudować świetlice w naszej gminie. W tej chwili pracujemy nad odnowieniem świetlicy w Żalach.

**DZ: Czy organizacja funduszy unijnych na rzecz gminy jest trudna?**

W: Na pewno początki były trudne. Teraz potrafimy te wnioski lepiej robić. Natomiast nie starcza środków własnych. Żeby złożyć wniosek unijny, to trzeba mieć 50 czy choćby 25% środków własnych. Uważam, że te środki maksymalnie wykorzystujemy. Co jesteśmy w stanie zrobić, to robimy. Teraz pani dyrektor złoży wniosek o przedszkole, które znajduje się w budynku szkolnym.

**DZ: Przed jakim największym wyzwaniem teraz Pan stoi?**

W: Chciałbym, aby te złożone wnioski unijne otrzymały pozytywną akceptację urzędu wojewódzkiego.

**DZ: Co sprawiło, że było trzeba zmienić firmę zajmującą się wywozem śmieci?**

W: To nie był wymysł urzędu gminy czy wójta. Ta ustawa z góry była narzucona dla gmin od lipca 2013 roku. Obowiązkiem moim było zorganizowanie przetargu na całą gminę. Wybraliśmy przetarg, który zaoferował nam najmniejszą sumę do płacenia. Była to firma ASTWA. Teraz będziemy pracować z tą firmą do 2015 roku. Ta sytuacja jest dla nas korzystna. Nie wszyscy przedtem mieli kosze na śmieci. Od 2006 roku obowiązuje ustawa tzw. śmieciowa, według której każdy gospodarz powinien mieć kosz, lecz wszyscy tego kosza nie mieli. Wiem, że w gminie jest 20 % rodzin jednoosobowych, 40 % rodzin dwuosobowych itd., więc mam przegląd, jakie są rodziny. Do przetargu musiałem brać pod uwagę ludzi, którzy mieszkają w danej wsi. Przykładem mogą być Kamianki. Na 100 % zameldowanych mieszka 25 %. Reszta jest w Belgii. Najważniejsze jest to, że ci, co nie mieli kosza, już nie będą wywozić śmieci do lasu, ani na jakieś tam dzikie wysypiska itp., tylko będą zobowiązani ten kosz mieć. Ludzie nauczą się segregować śmieci. Będziemy jeszcze tą uchwałą zmieniać. Będziemy jeszcze zbierać stare telewizory, lodówki, folie rolników itp., jak robiliśmy to dotychczas. Mam nadzieję, że przez wprowadzenie tej ustawy teraz będzie czystiej w naszej gminie.

**DZ: Bardzo Panu dziękujemy za możliwość przeprowadzenia z Panem wywiadu.**

W: Było mi bardzo miło.

# O pszczołach wie wszystko

Franciszek Poniatowski mieszka w Jaszczołtach. Zajmuje się pszczelarstwem od około 10 lat. Bardzo lubi swoje hobby.



**- Witam. Od jak dawna zajmuje się Pan pszczelarstwem?**

- Zajmuję się tym od około dziesięciu lat, lecz nie zawodowo. Jest to po prostu moje hobby.

**- Ile ma Pan uli ?**

- Mam około 11 uli.

**-Z jakich członków składa się rodzina pszczoła ?**

- Rodzina pszczoła składa się z trzech postaci :

\*z matki (jest ona królową)

\* trutni

\* robotnic

Matka nie wykonuje żadnych prac w polu ani w ulu. Jediną pracą, jaką wykonuje, jest składanie jaj. Rola trutni w rodzinie pszczołej ogranicza się tylko do funkcji rozrodczej. Trutnie po zapłodnieniu matki natychmiast giną. Wszystkie czynności w rodzinie pszczołej spełniają robotnice. Młode robotnice pracują w ulu, natomiast starsze poza nim. Są to tak zwane pszczoły lotne.

**-Jak rozpoznać matkę wśród roju?**

-Spośród trzech postaci pszczoł matka ma największe rozmiary ciała. Charakteryzuje się długim tułowiem i małymi skrzydłami .

**- Ile przeciętnie pszczoł znajduje lub powinno znajdować się w roju?**

- Największa ilość pszczoł znajduje się w rodzinie na początku lata. W tej porze roku bywa ich w ulu od 40-45 tysięcy. W silniejszych rodzinach nawet od 70-80 tysięcy. Jesienią rodzina pszczoła zmniejsza się do 20-25 tysięcy .

**- Czy w ulu może być więcej niż jedna królowa ?**

W gnieździe nie może być więcej niż jedna królowa. Gdy pszczoły wyczują , że nowa królowa ma się wykluć, zbierają się i odchodzą z gniazda w dane miejsce, które wcześniej przygotowały robotnice. Powstaje wtedy tak zwany rój .

**- Ile miesięcy przeciętnie żyje pszczoła ?**

-Matka pszczoła, przeciętnie żyje nawet do trzech lat . Robotnice, które wygryzają się wiosną i latem, żyją tylko czterdzieści dni. Natomiast pszczoły, które wygryzły się jesienią, mogą żyć nawet od sześciu do dziewięciu miesięcy .

**-Czym żywią się pszczoły ?**

- Pszczoły żywią się nektarem i pyłkiem z kwiatów. Gdy kończy się lato i pszczoły już nie mają dostępu do kwiatów, około września dokarmia się je na zimę syropem z cukru.

**- W jakich miesiącach najlepiej jest podbierać miód?**

- Ja podbieram miód, wtedy kiedy jest dojrzały. Pierwszy raz pod koniec czerwca, drugi w połowie sierpnia, natomiast trzeci, gdy ustawiam ramki na zimę, czyli na początku września.

**-Jakie są rodzaje miodów?**

- Wyróżniamy trzy rodzaje miodu :

\* miód nektarowy, który ma zabarwienie ciemnożółte i odznacza się wyraźnym aromatem .

\* miód spadziowy- charakteryzuje się odcieniem szarozielonym . Na ogół bardzo szybko się krystalizuje.

\* miody mieszane

**-Jak rozpoznać miód dobry od sfałszowanego ?**

- Kiedy nalewamy dobry miód do naczynia, robi się stożek. Gdy miód jest fałszywy, robi się wgłębienie. Miód dobry jest sprężysty, rozciąga się.







# Tajemniczy hodowca gołębi

**-Jak wpadłeś na pomysł hodowli gołębi?**

-Byłem mały, lubiłem się przyglądać gołębiom.

**-Skąd się wzięła fascynacja gołębiami?**

-Mój kolega hodował gołębie i ja też zacząłem .

**-Od ilu lat zajmujesz się hodowlą?**

-Zajmuję się hodowlą 36 lat.

**-Ile masz wszystkich gołębi?**

-Wszystkich gołębi mam 156 sztuk.

**-Jakie gołębie hodujesz?**

-Hoduję gołębie takie jak:

-Pocztowe

-Jansen

-Deklak

**-Czym gołębie się żywią i jakich witamin potrzebują?**

-Gołębie żywią się jęczmieniem

Witaminy: Grit . Daję gołębiom kwas jabłkowy w sezonie letnim i kwas czosnkowy .

**-Jaką klatkę potrzebuje para gołębi ,żeby założyć rodzinę?**

-Para gołębi potrzebuje klatkę metr na metr.

**-Ile czasu gołębica wysiaduje jaja?**

-Gołębica wysiaduje jaja 18 dni.

**-Ile jaj rocznie składa para gołębi?**

-W dobrych warunkach 4 razy w roku po 2 jajka.



**-Jaki jest procent wykluwania się gołębi z jaj?**

-95 procent.



**-Czym się żywią gołębie pisklęta?**

-W pierwszych chwilach od wyklucia się pisklęcia gołębica karmi małe mleczkiem, które daje z dzioba .

**-W jakim wieku gołąb zaczyna latać?**

-Gołąb zaczyna latać w 4 tygodniu od wyklucia się.

**-Jak się przygotowuje gołębie do lotu?**

Gołębie do lotu przygotowuje się w specjalnym gołębniku. Musi być odpowiednie wejście i wyjście. Po południu nie karmi się gołębi. Wieczorem łapie się je w skrzynki i wiezie się na miejsce odbioru.

**-Skąd wiadomo, że gołąb jest gotowy do lotu?**

-Po osiągnięciu 8 tygodni może być wypuszczany na lot.

**-Jak gołębie są oznaczane?**

-Gołębie są oznaczane obrączkami klubowymi lub związkowymi.

**-W jakie miejsca wywozi się gołębie na lot?**

-Pierwszy próbny lot w odległości 20 km od gołębnika. Gołąb na lot musi być wypuszczony na terenie wyżynnym .

**-Jaka może być najkrótsza trasa lotu, a jaka najdłuższa?**

-Najkrótsza trasa 10 km, a najdłuższa 1200 km.

**-Ile czasu może zająć powrót gołębia na trasie 50 km?**

-Na tej trasie mądry gołąb wraca 40 min.

**-Jaki procent gołębi wraca z lotu do gołębnika?**

-Do gołębnika wraca 30 % gołębi.

**-Jak możemy znaleźć gołębia, który zabłądzi?**

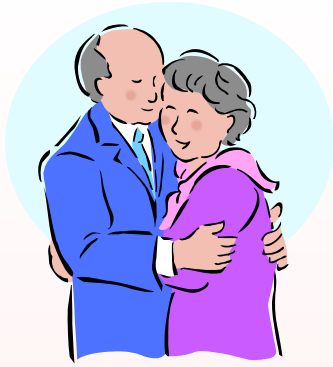
-Jeśli gołąb nie wróci w określonym czasie, można go zidentyfikować przez numer telefonu właściciela na obrączce

**-Czy jesteś zrzeszony?**

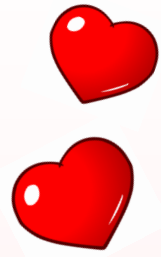
-Należę do klubu Gołębiarskiego w Siemiatyczach.







# 50 lat minęło...



19 października.2013r.w Zespole Szkół w Grodzisku odbył się Jubileusz 50-lecia związków małżeńskich. W tym roku w uroczystości uczestniczyło 10 par z różnych miejscowości gminy Grodzisk. W ceremonii udział wzięli przedstawiciele Gminy Grodzisk: Pan Wójt- Antoni Tymiński, Sekretarz- Agnieszka Derewońko, Przewodnicząca Rady Gminy- Izabela Nowak, Z-ca przewodniczącej Rady Gminy- Dariusz Stępkowski, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego- Halina Rój, Dyrektor ZS w Grodzisku- Teresa Kosińska i inni.

Uroczystość rozpoczął Wójt Gminy Grodzisk-Antoni Tymiński. Po krótkiej modlitwie odmówionej przez księdza parafii rzymsko-katolickiej Henryka Kosza i prawosławnej – księdza Mirosława Mołotowicza Pan Wójt wręczył jubilatom w imieniu prezydenta RP- Bronisława Komorowskiego pamiątkowe medale. Następnie głos zabrała Przewodnicząca Rady Gminy, życząc parom kolejnych w zdrowiu przeżytych lat. Uczniowie przedstawili przygotowaną część artystyczną. Swoje umiejętności aktorskie zaprezentowali zarówno uczniowie z klas edukacji wczesnoszkolnej, szkoły podstawowej, jak i gimnazjum. Część artystyczna była przygotowana pod okiem nauczycieli: Joanny Iwanowskiej, Janiny Tymińskiej, Izabeli Lewkowskiej, Małgorzaty Kosińskiej, Mariusza Obryckiego i Władysława Romaniuka. Po zakończeniu części artystycznej jubilaci udali się do stołówki szkolnej na uroczysty obiad.

Marlena Plichta



## Już na zawsze zapamiętam te chwile..



Pani Irena Kosińska – emerytowana nauczycielka przedmiotów humanistycznych oraz zajęć artystycznych. Ma 90 lat.

**- Kiedy pracowała Pani w naszej szkole i jakie zajęcia Pani prowadziła?**

*- Pracę w Szkole Podstawowej w Grodzisku rozpoczęłam 1 marca 1946 roku, natomiast zakończyłam 31 sierpnia 1977. Nie pracowałam jednak poprzez te wszystkie lata, ponieważ w roku 1976 poszłam na 7-letnią wcześniejszą emeryturę z powodu choroby. Ponowną pracę rozpoczęłam w roku 1983 i trwała ona aż do roku 1986 roku, w którym ostatecznie zakończyłam pracę w szkole i poszłam na stałą emeryturę.*

*Jeżeli chodzi o zajęcia, których nauczałam, to były to przeważnie przedmioty humanistyczne, m.in. język polski i język rosyjski. Prowadziłam również lekcje śpiewu, na których było około 70 osób, ponieważ klasy były łączone oraz lekcje prac ręcznych. W późniejszych latach prowadziłam także higienę szkolną, bibliotekę gminną oraz organizację PCK.*

**- Jak wyglądał budynek szkoły, kiedy rozpoczynała Pani w nim pracę?**

*- Szkoła mieściła się w dwóch oddzielnych budynkach. Jeden z nich znajdował się w miejscu, gdzie obecnie jest hydrofornia. Był on po prostu w stanie krytycznym, gdyż liczył ponad 100 lat, a jego konstrukcja była drewniana. Drugi natomiast mieścił się w murowanym Pałacu Brzezińskich, gdzie znajdował się także pokój nauczycielski. Warunki były bardzo trudne, ponieważ w szkole były tylko dwie sale lekcyjne. Nauczyciele, których było tylko trzech, chcąc przeprowadzić lekcje, musieli przemieszczać się z jednego budynku do drugiego. Po przeprowadzonych zajęciach w salach lekcyjnych mieszkaly nauczycielki. W jednej ja, a w drugiej Pani Zaremba.*



**Pani Irena Kosińska z synem w środku**



## **Jak wyglądały klasy, w których prowadzono zajęcia?**

- Jak już wcześniej wspomniałam, w szkole było tylko dwie sale lekcyjne. Dodatkowo jedna klasa była przy budynku gminy. W klasach znajdowała się oczywiście tablica, szafy z książkami, słownikami itp. oraz kilka trzyosobowych, skrzypiących ławek. Trudnością było to, że niektóre dzieci były przerośnięte i ławki były dla nich dość niewygodne. Ogólnie klasy były ciasne, co dodatkowo utrudniało prowadzenie zajęć.

## **-Jak ubierali się uczniowie?**

- Uczniowie nie mieli obowiązku noszenia mundurków oraz zmiany obuwia, ponieważ nie było miejsca na ich pozostawienie. Powiem tak: „ W czym przyszedł, w tym poszedł”.

## **- Ilu uczniów było średnio w klasach i jakie było ich zachowanie?**

- W klasach było od 24 do około 40 osób. Uczniowie byli różni, jedni grzeczni, drudzy troszkę mniej, jak to bywa w szkole.. Jednak nie było z nimi wielu problemów. Wielu z nich miało wtedy bardzo trudne warunki w domu, co było po nich widać. W późniejszych latach w szkole zostało zorganizowane dożywianie. W parnikach kucharki gotowały zupy, które były bardzo chętnie zjadane przez dzieci. Wielu uczniów naszej szkoły jest obecnie, np. nauczycielami, lekarzami czy malarzami.

## **- Jaka atmosfera panowała w szkole?**

- Atmosfera w szkole była cudowna. Panowała zgoda wśród koleżanek i kolegów. Każdy przebywający w szkole czuł się jak u siebie w domu. Uczniowie mogli liczyć na pomoc nauczycieli w każdej sprawie lub trudności. Wszyscy byli dla siebie mili, każdy każdego znał. To, co razem tworzyliśmy, mogłabym nazwać „ jedną wielką rodziną”.



## **Pani Irena Kosińska ze swoją klasą**

## **- W jaki sposób obchodzono uroczystości szkolne?**

- W szkole były organizowane apele z okazji, np. rocznic czy powstań, na których występowali uczniowie przygotowani przez wybranych nauczycieli. Starano się jak najbardziej angażować w takie akcje uczniów, ponieważ to rozwijało ich talenty. Dzieci recytowały wierszyki, śpiewały piosenki, tańczyły oraz przedstawiały przeróżne inscenizacje.

## **- Jak organizowano młodzieży czas wolny?**

- Wszyscy staraliśmy się, aby młodzież nie tylko uczyła się w szkole, ale także spędzała miło czas. Z tego względu organizowaliśmy im wyjazdy w ciekawe miejsca kraju, kuligi śnieżne, jak także gry i zabawy na świeżym powietrzu. Przez to nauczyliśmy ich działania w grupie i współpracy.



### **-Jak wyglądała praca na lekcjach?**

*- Z uczniami nie miałam żadnych problemów wychowawczych. Młodzież była podporządkowana i przede wszystkim chciała się uczyć. Nie było problemów również z dziećmi, które nie były na poziomie danego programu nauczania. Rodzice z chęcią angażowali się w życie szkolne swoich dzieci. W razie jakichś problemów, zawsze mogłam liczyć na pomoc z ich strony.*

### **- Czy brakuje Pani tak częstych kontaktów z młodzieżą?**

*- Oczywiście, że tak. Praca z młodzieżą sprawiała mi ogromną przyjemność, ponieważ ja po prostu kocham młodzież, kocham z nimi pracować i spędzać czas. Gdybym tylko miała na to siły, z wielką chęcią kontynuowałabym moją pracę z dziećmi. **Już na zawsze zapamiętam te chwile, które z nimi spędziłam.** Brakuje mi również nauczycieli, z którymi zdążyłam się zaprzyjaźnić. Nawet teraz, kiedy jestem już emerytką, moi dawni uczniowie odwiedzają mnie lub mówiąc nawet zwykłe „dzień dobry”, sprawiają, że na mojej twarzy pojawia się uśmiech. Okres, w którym miałam styczność z młodzieżą, był najpiękniejszym czasem w moim życiu.*

### **- Czy teraz, kiedy jest Pani emerytowaną nauczycielką chętnie odwiedza Pani mury naszej szkoły?**

**Młode, wesole, roześmiane— Z lewej Pani Irena Kosińska, z prawej Pani Stanisława Sawko**

*- Chętnie odwiedzałabym szkołę nawet częściej, ale niestety moje problemy zdrowotne nie dają mi na to szans. Nogi słabo funkcjonują, jednak głowa mimo ukończonych 90 lat nadal sprawnie funkcjonuje. Radość sprawiłoby mi poznanie nauczycieli obecnie pracujących w szkole, jak i młodzieży, która do niej uczęszcza.*

**Katarzyna Rytel**

Za to, że jednak i że pomimo  
za to, że z sercem, za to że z nami  
za dni zdobione szczęścia chwilami  
za tę cierpliwość z duszą rozdartą  
i za tę wiarę, że jednak warto  
**DZIĘKUJEMY.**





# Spotkanie z tradycją

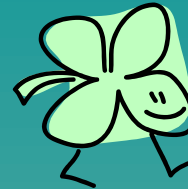
W dniu 10 października 2013 roku 18-tu uczniów klas II-ich i III-ich Publicznego Gimnazjum w Grodzisku odbyło wycieczkę do Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka i Skansenu w Ciechanowcu. Wyjazd zorganizowała nauczycielka Alina Kosińska w związku z realizacją zajęć artystycznych regionalnych. Głównym celem było obejrzenie pisanek, palm i pajaków oraz zagród wiejskich. Uczniowie zwiedzili :

- **pierwsze w Polsce Muzeum Pisanki**, powstałe 3 kwietnia 2004r z liczącej ponad 1000 eksponatów prywatnej kolekcji Państwa Ireny Stasiewicz- Jasiukowej i Jerzego Jasiuka z Warszawy, ofiarowanej w darze placówce ciechanowieckiej. Porównaliśmy wzornictwo ludowe na tych miniaturowych dziełach sztuki z różnych części Polski. W kolekcji są pisanki – „pisane” woskiem, malowane, oklejane kolorowym papierem, rdzeniem sitowia i kolorową włóczką, a nawet makiem i ziarenkami ryżu. Są pisanki z drewna lipowego, wytapiane i wykuwane, ażurowe – wykonane maszyną dentystyczną. Pisanki pochodzą z różnych regionów Polski, z Ziemi Huculskiej, Nowogródzkiej, ukraińskie, rosyjskie, czeskie, morawskie, z Chin, Japonii, Kenii i wielu innych krajów.
- **chatę z Żerów Czubików** – ekspozycja wnętrza chaty chłopskiej z końca XIX wieku
- **chatę z Koców Schabów** – ekspozycja wnętrza chaty drobnoszlacheckiej z XIX wieku
- **Dworek drobnoszlachecki z Zaręb k. Siemiatycz** – ekspozycja wnętrza dworku drobnoszlacheckiego z końca XIX wieku
- **chatę z Sak k. Bielska Podlaskiego** – ekspozycja wnętrza chaty wschodnio-podlaskiej z przełomu XIX/XX wieku.
- **Pałac Starzeńskich** – ekspozycja „Wnętrza zabytkowe w pałacu Starzeńskich w Ciechanowcu-Nowodworach”
- **Salonik ziemiański prof. Ignacego Pieńkowskiego (1877-1948)**
- **Salonik mieszczański z przełomu XIX i XX wieku.**  
Pokój dzienny i sypialnia z obrazami, bibelotami i pamiątki rodzinne.
- **Wozownia – ekspozycja „Transport wiejski”**  
Wozownia z 1866 roku - wystawa transportu wiejskiego
- **Pawilon wystawowy** – ekspozycja „Początki mechanizacji rolnictwa”  
Wystawa w pawilonie wystawowym Działu Techniki Rolniczej mieści się na powierzchni 450m<sup>2</sup>. Zorganizowano ją w drugiej połowie lat 70-tych XX jako pierwszą wystawę stałą Działu. W ekspozycji zachowano podział według norm maszynoznawstwa i kolejności robót rolniczych.
- **Młyn wodny** – ekspozycje „Urządzenia młynarskie, żarna, stępy, miary, wagi”, „Muzeum Chleba”  
Budynek zbudowany w drugiej połowie XIX wieku, pierwotnie wchodził w skład zespołu zabudowań dworskich rezydencji pałacowej Starzeńskich. Budynek z bali o konstrukcji węglowej, kryty dachówką „esówką”, składa się z części mieszkalnej i przemysłowej. Całość założona na planie Litery ‘L’. Urządzenie młyńskie / rekonstrukcja/ poruszane kołem drewnianym podsiębiernym. W części przemysłowej ekspozycja urządzeń młyńskich, żaren, stęp, miar, wag, a w części mieszkalnej „Muzeum Chleba”.





# Konkursy EKO



## Finał konkursu na najbardziej ukwieconą klasę



Klasa IIIa wraz z wychowawczynią – zdobywcy I-go miejsca w konkursie

W ramach realizacji projektu ekologicznego pod hasłem: „Niech każdy mieszkaniec Grodziska dba o czystość środowiska”, grupa E-koniczynki przeprowadziła na terenie szkoły dwa konkursy: na najbardziej ukwieconą klasę i na plakat o szkodliwości azbestu.

Konkurs na najbardziej ukwieconą klasę miał charakter ogólnoszkolny. Obejmował wszystkie sale lekcyjne przyporządkowane poszczególnym oddziałom. W dniu 10 października 2013 roku członkowie grupy E-koniczynki dokonali ilościowego zliczenia kwiatów w salach.

Zwyciężyła klasa IIIa (29 kwiatów) – I miejsce

klasa Ia (25 kwiatów) – II miejsce

klasa IIb (20 kwiatów) – III miejsce

Nagrody zostały wręczone zwycięzcom w dniu 17 października 2013 roku.

Drugim z konkursów był na plakat o szkodliwości azbestu. Do dnia 18 października 2013 roku wpłynęło 43 prace plastyczne. Organizatorzy wybrali prace, które najlepiej ujmowały zagrożenia konkursowe.

Osoby nagrodzone w konkursie:

I miejsce – Dominika Mikołajczuk, klasa VIb

II miejsce – ex aequo – Szymon Krasowski i Dawid Moczulski z klasy Vb

III miejsce – Joanna Putkowska, klasa Vb

Osoby wyróżnione:

Jakub Dobrogowski, klasa Vb

Kinga Dobrogowska, klasa Vb

Patrycja Donda, klasa Vb

Nagrody wręczono zwycięzcom w dniu 22 października 2013 roku.



Opiekun grupy E-koniczynki: Dorota Kobus